

SŁOWO

Wilno, Niedziela 2-go marca 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 5000000 zagranicą 10000000. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 250000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetryowy jednospaltowy na str. 2-ej i 3-ej 30000 mk., z tekstem 100000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 1000000 mk. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego sawiadomienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej

WILEŃSKI BANK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

Ad. Mickiewicza 17

Wielka 73

Przyjmuje wpłaty na akcje Banku Polskiego i udziela na zakup tych akcji bezprocentowe pożyczki do dnia 30 marca r. b.

przyjmuje wkłady, otwiera rachunki bieżące oraz udziela kredytów w efektywnych walutach zagranicznych i RUBLACH ŻŁOTYCH

Sprawa kłajpedzka.

W dniu 10 stycznia 1923, a więc w momencie, gdy wojska francuskie wkroczyły do terytorium Kłajpedy, Europa cała została zaalarmowana wiadomością o zamachu litewskim w Kłajpedzie. Oficjalne komunikaty brzmiały w sposób następujący: „Oddziały litewskie, utworzone z elementów napoły cywilnych, napoły wojskowych, pochodzących z terytorium Republiki Litewskiej, przekroczyły w wielu kierunkach granice Kłajpedy”.

Zamach ten był uplanowany starannie i przygotowany w Kownie, przez szefa II-go oddziału sztabu generalnego litewskiego pułk. Połubinskiego. Zamachowcy, w liczbie 3000 osób, składali się przeważnie z regularnych oficerów i żołnierzy litewskich, wzmocnionych amobilizowaną organizacją ochotniczą cywilno wojskową szaulisów... Wśród ochotników sporo było oficerów niemieckich.

Na czele tej małej armii, posiadającej wszystkie rodzaje broni, a nawet artylerię, stanął sam pułk. Połubinski, przybierając pseudonim Budrysa.

Przed przekroczeniem granic terytorium Kłajpedy, Budrys wydał do żołnierzy i oficerów francuskich odezwę, podpisaną przez Komitet Zbawienia publicznego Małej Litwy, wzywając ich „do niestawienia oporu przeciw sile zbrojnej, wyrażającej wolę ludności miejscowej”. Bandy Budrysa, nie natrafiając nigdzie na opór, gdyż policja lokalna cofała się wszędzie przed przeważającymi siłami litewskimi, zajęły z łatwością Pogegen i Heydekrug i w dniu 15 stycznia zaatakowały samą Kłajpedę.

200 strzelców francuskich oczywiście nie mogło stawić skutecznego oporu i Budrysowi bez trudu udało się wtargnąć do miasta, gdzie wojsko gmachu Wysokiego Komisarza tu wywiązały się krwawe walki, ofiarą których padł i zabity strzelec francuski oraz kilku rannych. Obiegający również ponieśli straty w bandach i rannych.

Pan Petisne, przegną uniknąć bezcelowego krwi przelewu, zawarł z Budrysem zawieszenie broni; gmach Komisarzatu pozostał w ręku francuskim, oddział go pewien pas neutralny od reszty miasta, pozostającego w rękach Budrysa.

Jednocześnie p. Petisne wydał odezwę, w której protestował przeciw zamachowi w słowach następujących: Mieszkańcy terytorium Kłajpedy! Jeszcze raz w imieniu mocarstw Sprzymierzonych najusilniej protestuję przeciwko krwawemu zamachowi na Terytorium Kłajpedy, oraz z całym naciskiem oświadczam, że mocarstwa sprzymierzone pragną w dalszym ciągu wykonywać swe władze nad powyższym terytorium.

Do protestu Komisarza dołączył swój głos i sami mieszkańcy

Kłajpedy. W odezwie do opinii całego świata zdeklarowali oni rząd kowieński jako inicjatora zamachu, wykonanego przez regularne i nieregularne wojska litewskie, za które ludność miejscowa nie mogła ponosić żadnej odpowiedzialności...

Budrys skorzystał z zawieszenia broni, by proklamować nowy rząd, na czele którego postawił p. Simonajtisa, który przystąpił do utworzenia nowego rewolucyjnego Dyktorjatu, oraz nowej Rady Stanu; na czele pierwszego został postawiony znany z czasów przedwojennych prusofil z Prus Wschodnich, poseł Gaigalot.

Powstaje pytanie, jak zareagowała na zamach powyższa konferencja ambasadorów?

Na pierwszą wiadomość o zamachu, przedstawiciele Anglii i Francji w Kownie otrzymali polecenie poczynienia wspólnej demarche wobec rządu litewskiego, wzywając go do odwołania band i pilniejszego niż dotąd strzeżenia granicy. W odpowiedzi na powyższe prezes min. Galwanowski obiecał dać odpowiednią instrukcję min. wojny, jednak pomimo to koncentracja band nad granicą Kłajpedy postępowała w dalszym ciągu.

18 stycznia konferencja ambasadorów ogłosiła w pismach następującą notę.

„Mocarstwa poczyniły nową demarchę w Kownie, celem uzyskania od rządu litewskiego zapewnienia wypłynięcia na autorów ruchu litewskiego w Kłajpedzie, który to ruch jest usiłowaniem wypłynięcia na decyzję sprzymierzonych, oraz zamachem na ich prawa zwierzchnicze nad terytorium Kłajpedy, posiadane na mocy Traktatu Wersalskiego.

Naprz. konferencja postanowiła wysłać pułkownika francuskiego celem objęcia dowództwa nad siłami zbrojnymi lądowymi po przybyciu do Kłajpedy okrętów wojennych angielskich i francuskich, znajdujących się obecnie w drodze. Jednocześnie oświadczyła konferencja, że fakty, które wywołały powyższą interwencję sił zbrojnych sprzymierzonych są tembardziej godne pożałowania, gdyż właśnie zawieszła specjalną komisję do złożeń i niezwłocznie przez Gdańsk udał się do Kłajpedy na torpedowcu udzielonym sprzymierzonym do dyspozycji przez rząd polski.

17 stycznia Konferencja ambasadorów uchwaliła wysłać na miejsce „Komisję nadzwyczajną” pod przewodnictwem p. Clinchant, posła pełnomocnego, w skład której weszli

jeszcze przedstawiciele Anglii i Włoch.

Zadaniem tej komisji było zaprowadzić na nowo ład i porządek na terytorium Kłajpedy, po dokonaniu czego i po otrzymaniu odpowiedniego raportu konferencja przystąpiłaby dopiero do powzięcia decyzji o losach Kłajpedy.

Jednocześnie konferencja posłała telegraficznie p. Petisne i garnizonowi francuskiemu podziękowania za spełnienie obowiązku, wreszcie zdecydowano się na nową demarchę w Kownie, zwracając uwagę rządu Litwy na ciężką odpowiedzialność za niewywarcie wpływu na rząd rewolucyjny. 19 stycznia odpowiedział na tą ostatnią demarchę p. Galwanowski, stwierdzając, iż nie ma on żadnego wpływu na zamachowców w Kłajpedzie, tem niemniej zgodził się interwenjować wobec nich moralnie, przyrzekając im, iż otrzymają oni za czyn swój satysfakcję. Przyrzekał on nawet odwołać swego przedstawiciela z Kłajpedy. Jednocześnie 19 stycznia prezydent sądu rewolucyjnego p. Simonajtis, wystosował do rządu angielskiego notę, w której oskarżał uprzedni dyktorjat o chęć utworzenia z terytorium Kłajpedy niezależnego państwa, co jest sprzeczne z interesem ludności miejscowej, w swej przeważającej większości litewskiej, i co wywołało głównie wybuch powstania. — P. Simonajtis wyraził jednocześnie żal z powodu konfliktu z garnizonem, którego władze powstańcze starały się za wszelką cenę uniknąć, wreszcie domagał się wycofania tego garnizonu i mianowania nowego Wysokiego Komisarza.

Jak się stosowała ludność miejscowa do rządu p. Simonajtisa? Kompletnie negatywnie. 20 stycznia uprzedni Dyktorjat, którzy się schował do Heydekrug, protestował przeciw uznaniu rządu rewolucyjnego. Dalej Izba Handlowa w Kłajpedzie odmówiła wysłania delegatów do nowej Rady Stanu. Wreszcie ludność miejscowa wszędzie manifestowała swój niechętny stosunek do band Budrysa. Nadzwyczajna komisja aliancka przybyła do Kłajpedy w dniu 26 st. Statek wojсковy francuski Auletto, który ją przywiózł, uzupełnił eskadrę sojuszniczą, znajdującą się na wodach kłajpedzkich. Składała się ona ze statków następujących: angielskiego krążownika Coledon, oraz francuskiego pancernika Voltaire, lekkich książowników Olise, Auletto, torpedowca Algeren i Sinegalais flota francuską dowodził admirał Liguere.

Pomimo, iż wobec posiadania dostatecznych sił, komisja mogła przemawiać energicznie, wołała ona obrać inną taktykę, bardziej łagodną, mniemając, iż w ten sposób prędzej zażegna konflikt.

Natychmiast po przybyciu ogłosiła ona manifest do ludności, wyjaśniając tej ostatniej cel swego

ZAWIADOMIENIE.

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc Marzec.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratorom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane. Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „SŁOWO”

Administrator gazety „SŁOWO”

(—) St. Grabowski.

Dziś 2 marca odbędzie się w salach Domu Oficera (Mickiewicza 13). Bal Związku Legionistów

przybycia oraz protestując przeciw gwałtowni, dokonaniu przez powstańców nad traktatem Wersalskim, wzywając ich jednocześnie do natychmiastowego złożenia broni.

Jednak odezwa ta nie odniosła skutku. P. Simonajtis w imieniu rządu rewolucyjnego oświadczył, iż o złożeniu broni nie może być nawet mowy. Z drugiej strony nowa Rada Stanu, natychmiast po zebraniu, proklamowała zniesienie granic wszelkich terytorium Kłajpedy i przyłączenie tego ostatniego do Republiki Litewskiej. Stosunek władz rewolucyjnych stał z dniem każdym coraz bardziej wrogi do Komisji nadzwyczajnej. 1-go lutego powstańcy zbrojni przeszkadzili wyładowaniu w Kłajpedzie marynarzom okrętów francuskich, przybyłym tam w celu poczynienia codziennych zakupów. Poinformowana o faktach powyższych konferencja ambasadorów posłała ultimatum do Kowna, żądając niezwłocznego wywarcia nacisku na bandy Budrysa, w celu zmuszenia ich do ewakuacji Kłajpedy, usunięcia rządu rewolucyjnego i umożliwienia przez to Komisji nadzwyczajnej utworzenia nowego rządu. — W razie odmowy wykonania powyższych żądań konferencja groziła rządowi w Kownie... zerwaniem stosunków dyplomatycznych.

Ultimatum poskutkowało... 18 lutego konferencja ambasadorów otrzymała raport od p. Clinchant iż rząd litewski gotów jest przyjąć żądanie, wyrażone w przesłanym mu ultimatum, że bandy Budrysa, nad którymi dotąd nie miał żadnego wpływu p. Galwanowski, gotowe są opuścić terytorium Kłajpedy, i że wreszcie rząd rewolucyjny przystąpił do pertraktacji z Komisją Nadzwyczajną w sprawie warunków swego ustąpienia.

W trzy dni później 16 lutego, otrzymała konferencja nową już bardziej pomyslną depeszę p. Clinchant, iż 15 go ustąpił rząd p. Simonajtisa, a 16 rozpoczęły ewakuację terytorium Kłajpedy bandy

Budrysa. 15-go lutego został przy komisji nadzwyczajnej utworzony nowy rząd, na czele którego stanął p. Gallus, w skład nowego rządu wchodziło 5 mieszkańców Kłajpedy 3 Litwinów i 2 Niemców.

W. S.

— Sprezentowanie. We wstępnym artykule wczorajszym p. t. „Wobec Cerkwi Prawosławnej” w 47 wierszu od dołu pierwszej spłaty powinno być „Ludwika XV”, a nie Ludwika XI, jak błędnie stało się ecar.

Proces Hittler-Ludendorff.

MONACHJUM, 1 III. (PAT.) Na wczorajszym rozprawie zeznawał Ludendorff. Oskarżony podkreślił, że jest przeciwnikiem marksizmu, i komunizmu a więc i Żydów, o których niebezpieczeństwie dla sprawy niemieckiej przekonał się w czasie wojny światowej. Ludendorff podkreślił też, że jest przeciwnikiem ultramontanizmu, albowiem w Poznaniu, Toruniu i Strasburze poznał, jak dalece centrum szkodziło rozwojowi Niemiec i wpływało na ich bezpieczeństwo. Polityka centrum była również powodem, zdaniem Ludendorffa, że Śląsk stał się polskim, a Watykan za czasów Benedykta XV był wrogo względem Niemiec usposobiony. W dalszym ciągu Ludendorff stwierdził, że jest monarchistą. Według jego przekonania Kahr, Lossow, Sijfer złamali słowo i okazali się niehonorowi. „Nie chcemy, zakończył Ludendorff, Związeku Reńskiego z łaski Francji. Nie chcemy państwa, pozostającego pod wpływami marksizmu, Żydów i ultramontanistów. Niemcy muszą należeć do Niemców”...

„APOLLO” ul. Dąbrowskiego 5. 3 marca

Powszechny bal demokratyczny dla wszystkich.

kostjumowo-maskowy.

Równouprawnienie: fraka, smokingu, zakleu i marynarki.

Śmiech! Radość! Wesele!

Mnóstwo atrakcji!!

Konkurs pięknych rąk!!! (Nagrody) Confetti, Serpenty, Poczta francuska.

Początek o godz. 10-ej wiecz.

Render-vous całego Wilna.

Szymon Konarski.

(W 85-tą rocznicę stracenia dn. 1838 r. 27 II w Włnie).

Anto! narodowej chwały.

Nie przyjdzie niemy nad Twoją
mogilą.

S. Goszozyski.

Litwa... Kraina smętna, niebogata w bujne głębie, śpiwna i szumna jedynie ciemnych puszczy głośnie, niebo i krajobraz ma blade; ani w strojach ludu, ani w pieśni, ani w przyrodzie, barw i tonów gorących nie znajdziesz. Czemuż się to dzieje, że z niej właśnie, z tej Krainy sennie, jakby wiecznie zamumowanej nad swym losem, wyrastały najgoręcej ofiary dla Polski serca?

Wśród „dymu pożarów i kurzu krwi bratniej“ wstają jasne, czyste widma Kościuski, Konarskiego, Traugutta. Bohaterowie i wodzowie narodu, męczennicy i prorocy, duchowi przywódcy walki z przemocą. W umysłach ich, sercach, nigdy nie powstała myśl, by jedynie orężem można było zwyciężyć, wszak siłą duchową największą z nich, „bóg litawski“ na emigracji, Mickiewicz, sztandar sprawy Polskiej niósł całej młodej Europie na pokaz, słowami walczył skutecznie, niż inni orężem powstańcym. Wszyscy wodzowie nasi byli też i reformatorami ustroju społecznego, słuszenie opierając nadzieję zwycięstwa na podciągniętych nową ideą masach. Takim też był i Konarski, świetlana, niezwykła w dziejach ludzkości oświecająca reformator, w najpiękniejszym duchu miłości bliźniego i idealizmu społecznego. Niezłomny charakter, nieugięty w męczeństwie, bezgraniczne poświęcenie ludziom i sprawie, szlachetność po nad miarę człowieka, praca bez wytchnienia, wreszcie każda strasza i śmierć męczeńska, stawiają Konarskiego na najwyższym stopniu w naszym narodowym Panteonie ducha.

Bezimienna jego mogiła zdeptała brutalną stopą tyrana, to cała ziemia nasza, przez lat tyle poniewierana i niszczone. Cała Ojczyzna Konarskiego jest jego grobem, bowiem nie wiemy gdzie spoczęły jego zwłoki, czujemy jednak, że uświeliły ziemię naszą.

Żyjąc Konarskiego to nie tylko nabrać patryjotyzmu i poświęcenia, to wielka lekcja charakteru. Bowiem on żył tak, jak myślał i nauczał, był w nim ten typowo „tutejszy“ niezłomny związek między ideologią i czynem, między życiem osobistym i wygłaszanymi zasadami. Nie było między jego pracą i słowami, między nauką i postępowaniem dysharmonii lub fałszu. W aureoli swych złotych włosów wszedł do historii ludzkiej, jako rycerz bez win i bez trwogi; nowy święty Sebastian i święty Jerzy w jednej osobie.

Urodzony we wsi Dobkiszki, w dawnym województwie trockim, dn. 5 marca 1808 roku, należał do rodziny od XVII w. protestanckiej, dającej w każdym pokoleniu Rzeczypospolitej polskiej dzielnych żołnierzy i sługi wierne. Bowiem dziad Szymona, Jakób, „był generałem buławy W. Ks. Litewskiego, ojciec zaś w wojnie 1792 roku się odznaczył.

Matka, Paulina z Wiszniewskich, po wczesnej śmierci ojca, oddała syna do szkół w Sejnach, potem do Łomży, które to nauki,

mając lat siedemnaście, chlubnie ukończył.

Tradycja rodzinna pohnęła go w szeregi wojska narodowego, zaciąga się do 1-go pułku strzelców Szembeka w Sochaczewie, skąd już 1-go grudnia 1830 roku rusza do Warszawy, by się z powstaniem połączyć. Przechodząc szarżę wojskową, aż do rangi kapitana, bierze Konarski udział w całej wojnie, walcząc pod Wawrem, pod Grochowem i pod Liwem. Na Litwie znajduje się w korpucie Chłapowskiego, w puszczy Białowieskiej, pod Lidą i w górach Ponarskich, wreszcie jako dowódca batalionu pod Poniewieżem i Szawliami walczy mężnie i przykładnie, Krzyż walecznych zdobywając.

Po przejściu granicy przez armię Chłapowskiego uwieczony w Prusach dostaje się do uwięzienia do Paryża, doświadczając jak inni biedy emigranckiej i w 1833 r. rusza z Zahorskim do kraju. Szczerze ocalony z rozbiła niefortunnej wyprawy, przebywa czas jakiś w Szwajcarii, poczem tuła się, to w Londynie, to w Paryżu, to w Brukseli, gdzie z Lelewalem konfereuje. Wszedłszy z całym zapalem do pisma „Północ“ artykuły, głoszące wolność narodowi i wszystkie idealistyczne hasła ówczesnego braterstwa ludów i klas.

Zbyt był wybitną indywidualnością i niezwykłą siłą publicystyczną, by reakcja francuskiego rządu nie zwróciła uwagi na polskiego rewolucjonistę. Prześladuje go i szuka policja francuska i londyńska, wreszcie rusza Konarski do kraju, z niezłomnym zamiarem zorganizowania swego społeczeństwa najprzód socjalnie, by potem, na przygotowanym gruncie, z uświadomionego materiału, tworzyć kadry powstańcze. Przebywszy granicę pod Radziwiłłowem, zamieszkuje kolejno dom Jerzego Brynka w Olyce, Rodziewiczów na Polesiu, i Michalskich na Podolu. Były to jakby główne kwatery, z których niezłomowanie, przez lat dwa przeszło, objęła kraj cały, organizując spisek, obejmujący wszystkie sfery, wiążąc zwolenników w koła mocą przysięgi i zagrzewając słowa. Niebawem do spisku należą ludzie wybitni, jak Ewa Felińska, Antoni Beaupré, w Litwie Antoni Nowicki, prof. Mianowski, ks. Ludwik Trynkowski i wielu innych. Na kontraktach kijowskich zjazd spryskanych był łozny, coraz więcej przybywało młodzieży wyższych zakładów, szeroko demokratyczne hasła programu pociągły za sobą ubogich i malarzów, przeważnie jednak szlachtę. Jak dotąd, propaganda nie miała nawet na celu zbrojnego powstania w najbliższej przyszłości. Chodziło o pracę ideową.

Przyjazd Konarskiego do Wilna w kwietniu 1838-go r. spowodował nieoczekiwaną katastrofę.

Szukano go już wszędzie: wynajmawszy się zrecznie z obawy w winiarni Rozentala, chroni się Konarski w klinice uniwersyteckiej, jako chorego, i z pomocą prof. Mianowskiego oraz studentów Zahorskiego i Sawicza, ucieka na Oszmianę. Na stacji Krzyżówka, niestety, poznaje go mimo przebrania sprawnik Wędziagolski. Dn. 27 maja aresztowanego Konarskiego przywieziono do Białego pałacu, poczem okutego w kajdany do Bazylianów.

Zaczęło się śledztwo pod kierunkiem okrutnika i pijaka kniazia Trubeckiego. Nie było dla Konar-

skiego ocalenia, wiedział o tem, ale chciał ocalić innych. Niestety, tchórzostwo Rodziewiczów, który z obawy przed chłostą, czekającą wszystkich, złożył zeznania, oraz nikczemna zdrada Antoniego Orzeszki, sprawiła, mimo bohaterskiej postawy torturowanego na śledztwie Konarskiego, straszliwą powódź aresztów wśród szlachty litewskiej. Niebawem liczba ich sięgała tysiąca, posypały się konfiskaty, wyroki, zsyłki, bicia i kaźnie.

Konarski skazany został na rozstrzelanie w poniedziałek 27 lutego, pożegnawszy się z matką i narzeczoną, Emilią Michalską, której miłość ziołła mu niedole spiskowca, w asystencji pastora Lipińskiego, ze stygmatami przebytych męczarni, wywieziony został na plac kaźni na wzgórzach Pchulan-ki. Na widok tłumy, tkającego z żalu, potrzasał kajdanami, wołając, że szczęśliwszym jest on, gdyż wnet wolnym będzie, od tych, co zostają w niewoli!

Wnet salwa karabinowa położyła kres męznemu jego życiu, towarzyszyli mu gorące modły i łzy rodaków do ostatniej chwili, umierał otoczony czołą bez granic i miłością swolch, zaś szczeniakiem wrogów, dla swej czystości i niezłomności charakteru.

Wśród pięknych postaci naszej porzobierowej historii, Konarski jest jednym z najpiękniejszych wcieleni nieśmiertelnej idei doskonałości ludzkości. Służył tej idei i za nią dał życie.

Hel. Romer.

Panama nad Wisłą.

WARSZAWA, 1. III. (PAT.). W związku z powołaniem przez komisję budżetową Sejmu podkomisji do zbadania sprawy uchylecia sekwestr zakładów Żyrardowskich, w niektórych organach ukazały się notatki, dowodzące, że odpowiedzialność za dokonanie tej tranzakcji spada na byłego Prezesa Rady Ministrów gen. Sikorskiego i na piastującego w jego gabinecie tegoż ministra Skarbu p. Władysława Grabskiego. Pisma te twierdzą, że rząd p. Sikorskiego zgodził się na przejęcie przez akcjonariuszy Zakładów Żyrardowskich 47 milionów marek zdeprecjowanych zamiast 47 milionów marek wydanych na odbudowę tych zakładów w r. 1919 i 1920.

Dowodzą też owe pisma, że min. Kucharski przekreślił wydaną już decyzję w tej sprawie min. Skarbu Wład. Grabskiego, polecając przyjęcie owych 47.250.000 m. p. niezwaloryzowanych. Wobec tego Ministerstwo Skarbu komunikuje: do oświadczenia zarządzone przez Ministerstwo Skarbu stwierdziło, że podobnej decyzji nie wydał, ani min. Wł. Grabski, ani żaden z jego poprzedników, jak również żaden z Dyrektorów Departamentów. Istnieje tylko akt z okresu, gdy nie było jeszcze mowy o waloryzacji zobowiązań, mianowicie akt min. Sosnowskiego, który proponował w liście do min. Przemysłu i Handlu korzystne zlikwidowanie stosunku Skarbu Państwa do akcjonariuszy Zakładów Żyrardowskich przez odstąpienie Rządowi Polskiemu odpowiedniej ilości akcji. Wobec tego informacje pism, dotyczące zgody pełnomocników min. Kucharskiego na niezastosowanie waloryzacji w tej sprawie są bezpodstawne.

TELEGRAMY.

W kraju korupcji.

PRAGA, 1. III. (PAT.). „Rude Prawo“ donosi, że aresztowano zostało wielu z wyższych oficerów Ligi Obrony Narodowej. Dzienniki stwierdzają, że aresztowania te stoją w związku z wykrytą aferą korupcyjną. Rada Ministrów zwołana na dzisiaj ma zająć się tą sprawą.

Cziczeryn się cieszy.

RZYM, 1. III. (PAT.). Na przyjęciu wydanym dla dziennikarzy włoskich w Moskwie Cziczeryn wyraził swoje zadowolenie z powodu podpisania traktatu włosko-rosyjskiego. Między obu krajami, mówił Cziczeryn, istnieją wspólne interesy, zaś różnice zdań zostały obustronnie uzgodnione. Stosunki między Rosją a Anglią są natury bardziej skomplikowanej. Nacisk wywierany na Mac Donalda przez jego poprzedników zmusza go do odroczenia nominacji ambasadora angielskiego w Moskwie.

Wspólne wystąpienie przeciw Bułgarii.

WIEDEŃ, 1. III. (Pat.). „Neue Freie Presse“ donosi z Aten pod datą 1 marca, że między Grecją, Jugosławią a Rumunią toczą się rokowania w sprawie wspólnej demarche z powodu nieustannych prowokacji ze strony partyzanów macedońskich. Do rzeczonoj demarche ma się przyłączyć i Czechosłowacja. Wspomniane państwa żądają rozwiązania band i zwrócić uwagę rządu bułgarskiego na skutki, które mogą wynikać z niezadawalniającej odpowiedzi.

Zdanie człowieka, który zawsze się mylił.

PARYŻ, 1. III. (Pat.). Były francuski ambasador w Petersburgu Paleolog miał wczoraj wykład o obecnej sytuacji w Rosji. Prelegent wyraził przekonanie, że bolszewizm przeżywa obecnie niebezpieczny kryzys, który może doprowadzić do katastrofy, jeżeli kapitaliści zagraniczni nie przyjdą do Moskwy z ręką pomocą. Objawami zbliżającej się katastrofy są wybuchy nienawiści ludowej w stosunku do Żydów.

Korespondencja franko-angielska.

PARYŻ, 1. III. (Pat.). Wymienione między Mac Donaldem a Poincaré pisma, ogłoszone zostaną jednocześnie w Paryżu i Londynie w poniedziałek rano. Redaktor dyplomatyczny Agencji Havasa wyjaśnia, że dokumenty te stanowią dopełnienie i rozwinięcie listów wymienionych przed paru tygodniami przy objęciu władzy przez Mac Donalda. Pisma te stanowią mając ogólnie expose poglądów obu rządów na środki, mogące doprowadzić do rozwiązania zagadnień polityki ze wewnętrznej i utrzymywane są wzorem poprzednich w tonie szczeroci i otwartości.

Przeciw fałszem.

SOFJA, 1. III. (Pat.). Bułgarska agencja telegraficzna ogłasza komunikat, w którym wspominając o pochodzących z Aten wiadomościach o rewolucji komunistycznej w Bułgarii oraz o telegramach z Białogrodu o rzekomej koncentracji uzbrojonych band bułgarskich na granicy jugosłowiańskiej oświadcza, że wiadomości te pozbawione są wszelkiej podstawy i mają na

celu zdyskredytowanie Bułgarii w oczach całego świata. Komunikat kończy się zapewnieniem, że Bułgaria pragnie spokojnej pracy nad swoim podźwignięciem się gospodarczym.

Liga narodów na Węgrzech.

BUDAPESZT, 1. III. (PAT.). Według wiadomości ze sfery miarodajnych, Komitet Finansowy Ligi Narodów przybędzie do Węgier według wszelkiego prawdopodobieństwa w połowie przyszłego tygodnia. Przewodniczącym delegacji ma być prezydent Belgijskiego Banku Narodowego Jansen.

Oszczędności w Anglii.

LONDYN, 1. III. (PAT.). Jak komunikują sprawozdawcy parlamentarni Daily Telegraph, budżet Anglii na rok budżetowy 24-25 ulegnie znaczącej redukcji, gdyż zgodnie z memoriałem, złożonym w tym względzie w Izbie Gmin opiewa tylko na 45.000.000 funtów sterlingów.

Niemcy świętują swe powstanie.

MANNHEIM, 1. III. (PAT.). Dzień odbyła się w ratuszu uroczystość na cześć Palatynatu, w której wzięli udział przybyli w tym celu: Prezydent Rzeszy Ebers i ministrowie Hahn, Höfner i Gössler. Prezydent Ebers wygłosił przemówienie, w którym imieniem republiki i narodu niemieckiego wyraził podziękowanie ludności i prasie Palatynatu za męzne zachowanie się i za wierność dla Niemiec, czego dowody dali podczas okupacji.

Inauguracja.

Jutro, w poniedziałek 3 marca, odbędzie się inauguracyjne posiedzenie towarzystwa Przyjaciół Węgier, o powstaniu którego donosiłismy w swoim czasie.

Na porządek dzienny inauguracyjnego posiedzenia złożą się: wstępne przemówienie prezesa towarzystwa prof. Marjana Zdzichowskiego, następnie referat dr. Iwona Jaworskiego p. t. „O konstytucji węgierskiej“.

Wszyscy członkowie towarzystwa są proszeni o przybycie. Wstęp dla sympatyków i mile widzianych gości wolny.

Inauguracja będzie miała miejsce w lokalu Seminarjum Prawniczego Unwersytetu Stefana Batorego. Wejście od Uniwersyteckiej 5 na dziedzińce S-bieskiego, drugie drzwi. Początek o 5-aj wieczorem.

TEATR POLSKI (Lutnia)

Występy

Ireny SOLSKIEJ

Dziś 2 przedstawienia

o g. 4 m. 30 p.p.

Obchód narodowy ku wczorzeniu

85 rocznicy stracenia

Szymona Konarskiego

o g. 8 wiecz.

„Wachlarz Lady Windermere“

Szatka w 4 aktach O. Wilde'a

TEATR WIELKI. (na Pohulance)

Dziś 2 przedstawienia

o g. 8 m. 30 p.p.

po cenach znizonych

„Bal Maskowy“ opera Verdi

o g. 8 w.

„Niech mnie djabli wezmą“

Operetka Reichelowa

Z udziałem N. SAWICKIEGO.

Alarm!

I.

Owego poranku, pierwsze wrażenia jakich doznał mieszkaniec uroczaj stolicy Polakopolis, były wstrząsające. Bowiem na głównym miejscu wszystkich gazet, wszystkich kłurków, odcieni i barw, z niebywałą jednogłównością „stało“ wydrukowane najtęższym drukiem: projekt podatku od kawalerstwa! Kto nie zakłada rodziny, jest pasożytem Rzeczypospolitej! Kto nie daje obywateli Ojczyźnie, jest bez wartości. Kto się nie żeni, jest niemoralny! Wszyscy bezzębni do ołtarza! Pełen kawałerstwo! Te, i wiele innych tytnów, krzątały wielkim głosem ze szpalt gazet o szanę obywateli i jeszcze jeden sposób zasilania skarbu państwa. Efekt był piorunujący. O dobre pół godziny przed północą do biur, tłumy rozgorączkowanych mężczyzn zaległy kawiarnie, nerwowo udzielając sobie wrażeń po przeczytaniu sensacyjnej wieści. Zjadliwie spojżenia, pełne nieukrywanej ironji, jakie im rzucały przechodzące co najcenniejsze dziewczęta, do reszty wytrącały ich z ównowagi, a konsternacją, malującą

się na wyrazistych twarzach kelnarów, postaćów, doradców i nawet konduktorów tramwajowych. Dowodziła w sposób niezbity, że kandydatów do małżeństwa, więc co za tem idzie do podatku, jest nieprzystojnie wielu. Opowiadano sobie głośno i pocichu, że najwyższe położone figury rządowe i najwplywowsze frakcje sejmowe są w posiadaniu całej kolekcji starych panien i że ich to wpływy sprawić mają zapowiedziany przewrót społeczny. Poseł Pluskiewka (Wanterman do roku 1920-go) i senator Babel, obaj stali bywalcy knajpek i innych lusztyków t. zw. kawalerskich, mówili u najubojętniejszego rozkwitu męskiego wieku, perorowali jak w. sali obrad, zaklinając się, że prędzej i łatwiej się obalą gabinet, niż coś podobnie przeciwnego naturze (męskiej) przejdzie jako prawo! Publicysta Morowy z prasy lewicowej i Strus-Sternogold z prawy, zapowiadali nowy blok stronnictw i pierwszą, jednogłówną uchwałę sejm, wobec przypuszczalnego zlania się epozycji w jeden zgodny protest.

Gorączkowo robiono statystykę żonatych i nieżonatych posłów,

sądząc, nie bez słuszności, że ci ostatni, steroryzowani przez kobiety, nie ośmiela się głosować przeciw projektowi. Jedyne w ośsłaniu do komisji tkwiła jakaś nadzieja przewleczenia sprawy do nieskończoności, no i w prasie, w wiecach, w manifestacjach, o których organizowaniu zaczęto skwapliwie rozprawiać.

W rodzinach, odnajmujących kawalerskie „pojedyncze“ pokoje, jako też na „famiłjnych“ obiadach, niezłomnie męczył przeczodli dnia tego istne katusze; bowiem szept, pełne pogardy uśmiechy, aluzje, sięgały ich i zmagaly na każdym kroku, niby biecze Eumenid. W biurach nie było lepiej: znikły uśmiechy, mniej coś więcej leciwych; zastąpiły je gęste łaskawych monachi, ledwie raczących spojrzeć na upokorzone podnóżki. Pocóż bowiem starać się o względy mężczyzn, pocóż wyszukiwać sobie męża i opiekuna, kiedy rolę swatki przyjmie na siebie skutecznie urzędnik podatkowy, a najtwardszy celibatariusz nie oprze się powodzi nakazów płatniczych, jakie nam spadać będą za

jego zatwardziałość w kawalerskim stanie?

Sytuacja z godziny na godzinę stawała się naprężona i nie do zniesienia; w dodatku, pod wieczór, zalała główne ulice miasta wielka manifestacja kobiet. Pochód ruszył w „należymy nieporządku“ manifestowała pod Sejm i pod oknami niezamężnych posełk, wydając okrzyki na ich cześć, a wrogle i nieprzyjazne względem mężczyzn. Niesłono przezrocza i napisy: „Nie ma nieżonatych!“, „Precz z nieżonatymi!“, „Wszyscy do ołtarza! Spełniajcie obowiązki!“, „Niema Polaki bez dzieci, niema dzieci bez małżeństwa“. To ostatnie hasło niósł związek niewiast obozu konserwatywnego, nie uznający t. zw. (?) naturalnych związków. Mimo chodem obrzucano obelgami tych przechodniów, których zażywność i pogarda oblicza wskazywały na ofiary przyszłego prawa; stwierdzono nawet kilka obrażeń cielesnych, co prawda w niższej sferze towarzyskiej. Mianowicie Marjanna Kaldonek pobiła dotkliwie Piotra Kulawę, wołając na całą ulicę: Tera się będzie ze mną żenił, ty Herodzie! — domzuani! — Zaś p. Stawomila Prawdzic-Bogorja, ner-

wowym odruchem parasolki, strąciła śliczny melonik z głowy p. Doru-Dowmuntowicza, narażając jego poważną łysinę na ostre pocatunki akwilonu, wiejącego lodowem tchnieniem. Parę innych epizodów tego rodzaju nie zamocilo ogólnego, podniesionego bądź co bądź nastroju stolicy. Ojcowie rodzin bowiem, po krótkim namyśle i jeszcze krótszym operze, przyłączyli się do manifestacji i krzykali nad uszami swych małżonek, ku zupełnemu ich zadowoleniu: „Precz z celibatem! Niech żyje sakrament!“ wznosząc przy tem łzawie i błagające oko ku niebiosom, czy im aby wybaczą tak bezcelne kłamstwo...

Najgorsze tragedie rozegrały się w godzinach wieczorowych, za kulisami teatrów i w corps de ballet. Zabrakło w aptekach środków lekko trujących, a pogotowie wzywano tak często, jakby epidemia wybuchła w mieście. Wszystkie panny Mańcie, Lolki, Złutki, Zosie i Bronie, spażmowały w objęciach swych dotychczasowych opiekunów, z których żaden nie mógł żadnej z nich wystarczyć, i na myśl o rozbiściu tyłu akcyjnych towarzyszyw panika z powodu grożącego krachu spra-

KRONIKA

NIEDZIELA
2 Dnia
Heleny Ces.
Jutro
Kunegundy

Wschód g. 6 m. 24
Zachód g. 5 m. 14

WILEŃSKA.

— **Błogosławieństwo Papieża.** Naczelnictwo Związku Harcerstwa polskiego otrzymało wiadomość, że Papież Pius XI udzielił Swęgo Apostolskiego błogosławieństwa dla Związku Harcerstwa polskiego. Odgłosne pismo Papieża w tej sprawie przywiózł do kraju Jego Eminencja ks. kardynał E. Dalbor.

— **(2) Komisja ochrony lasów.** W dn. 29 lutego odbyło się posiedzenie Wileńskiej Okręgowej Komisji ochrony lasów. Na posiedzeniu tem było rozpatrzone 27 spraw, z których w 3 wypadkach było odmówione na zezwolenie wycięcia lasu z powodu braku podstaw, wreszcie zaś cięcie było zezwolone w mniejszym lub większym stopniu w myśl podania. Największy wyręb stanowił 150 zacechowanych drzew. Oprócz tego zezwolono na wyręb i zamianę na inny rodzaj użytków w celu parcelacji 73,99 ha i 26 ha na użytki rolne na celu powiększenia łąk.

— **(3) Sprawa wypłacania odszkodowań wojennych.** Z Traktatu Wersalskiego wypływa, że Niemcy ponoszą odpowiedzialność za straty i szkody, poniesione wskutek wojny przez obywateli państw stowarzyszonych, oraz na życiu i zdrowiu państw sprzymierzonych, które walczyły z Niemcami podczas wojny światowej.

Wszyscy Polacy wojskowi i inwalidzi armii rosyjskiej mają prawo do odszkodowań, płynących z mocy Traktatu Wersalskiego.

Rejestracja wojskowych, poszkodowanych tutejszych i ich rodzin z uzupełnieniem przegladem inwalidów odbyła się ostatecznie w lutym 1921 r. i dowody zostały skierowane do departamentu gospodarczego Min. Spr. Wojskowych.

Powyższe papiery po upływie 6 lat, w maju ub. roku, zostały zwrócone i doręczone zainteresowanym bez jakiegokolwiek zawiadomienia lub ogłoszenia o rezultacie.

Zainteresowani w tej sprawie wpłat niemieckich zwrócili się do młarodajnych czynników o poinformowanie zainteresowanych jak się ta sprawa przedstawia, z prośbą o jaknajwyższe jej załatwienie.

— **(4) Nierząd w Wilnie.** Urząd sanitarno-obywatelski w Wilnie podaje następujące szczegóły:

Liczba kobiet, podlegających kontroli z książeczkami zdrowia, wynosiła w styczniu 229, w lutym 285, przyczem ukrywających się było zawodowych 151, dorabiających 19. Oskarżeń o potajemny nierząd wpłynęło 25. Chorych w styczniu było zawodowych 55, dorabiających 3, w lutym zaś zawodowych 51, dorabiających 1.

Jednocześnie zmienia się metoda działalności urzędu, gdyż obecnie ścigane mogą być do inspektoratu sanitarno-obywatelskiego jedynie kobiety schwytane na gorącym uczynku uprawiania zawodu nierządu, zaś do leczenia przymusowego przysłane są również tylko te kobiety, a nie jak poprzednio, że przymusowo leczono każdą kobietę, u

której skonstatowano chorobę weneryczną.

— **(5) Prace dla ludu technicznego.** Sejm ku Wileńskiemu. Sejmik utrzymuje 2 kilometry dróg bitych i 483 kil. gruntowych. W roku ubiegłym naprawiono 67 mostów i okopano rowami 210 kil. dróg. Zużytkowano na ten cel budulca 308 metrów sześciennych, robocizny pieszkiej 16.000 dni i 2.433 podwódek, płacąc przeciętnie robotnikom niekwalifikowanym 1,5 fr. i kwalifikowanym 3 fr. dziennie. Na utrzymanie dróg i mostów wydatkowano ogółem 362 mil. mk. Od państwa otrzymano zapomogę w kwocie 53 mil. mk.

— **(6) Komunalne zakłady dobroczynne.** Wszystkie sejmiki powiatowe, oprócz Dunajewickiego i Wileńskiego, posiadają ochronki dla dzieci i przytułki dla starców, utrzymywane przeważnie z funduszy sejmikowych, w chwili wycozpania których sejmiki zwracają się do ofiarności publicznej. Akcja ta szczególnie udanie zorganizowana jest w pow. Wilejskim, w którym Wydział powiatowy 2 razy zarządził zbiórki, przyczem gminy dostarczyły 220 pud. zboża, 20 pud. warzywa i dość pokaźną kwotę w gotówce. Sejmiki dają do tego by dzieci nauczyć jakiegokolwiek fachu, a więc w większości powiatów dzieci z ochronki uczęszczają do szkół powszechnych, w powiatach zaś Oszmiańskim i Święciańskim przy ochronkach dzieci pracują w pierwszym z tych powiatów w warsztatach półoczeszaniotkackich, w drugim w szkole ogrodnictwa pszczelniczej. W celu zaszczerdzenia kosztów prowadzenia ochronki i przytułków i dla łatwiejszego nadzoru większość sejmików, za przykładem Święciańskiego, stara się rozrzucone po powiecie ochronki i przytułki centralizować w mieście powiatowym.

Należy zaznaczyć, że w innych dzielnicach Polski tego rodzaju zakłady prowadzone są z daleko lepszym wynikiem przez zakony, które nie tylko umieją lepiej wykorzystać ofiarność publiczną, lecz i nadad odpowiedni kierunek wychowawczo-moralny. System prowadzenia zakładów dobroczynnych przez samorządy przyszczepiony został na nasz grunt z krajów protestanckich.

— **Powszechne wykłady Uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 2 marca 1924 roku o godzinie 7-jej wiecz. w Sali Śniadeckich Uniwersytetu Prof. Dr. Feliks Koneczny wygłosi odczyt p. t. „Zasadnicze cechy i różnice cywilizacji”.

Wstęp 250.000 Mk. p.

— **Doroczny zjazd Kółek Rolniczych ziemi Wileńskiej i Nowogródzkiej.** Wyznaczony na dz. 4-go marca f. b. w Wilnie, wobec mającego się odbyć Kongresu Rolniczego w czerwcu w Warszawie, narazie odwołuje się i zostanie wyznaczony na m. maj. dla omówienia spraw, które będą poruszane na Kongresie, oraz dla wyboru przedstawicieli na tenże. Natomiast 4-go marca o godz. 2-jej w lok. Zw. K. R. z Wil., W. Pohulanka 7, odbędzie się Zebranie Odczytowe i Informacyjne, na którym wygłoszą referaty: p. dr. W. Staniewicz — „O kryzysie w rolnictwie”, p. W. Łastowski, Dyr. Rolniczej Stacji Doświadczalnej, — „Ostatnie wyniki doświad-

czeń” i p. E. Tauroginiński — „O doborze ziarna siewnego”. Tegóż dnia, o godz. 1-szej, odbędzie się otwarcie Wystawy Nasion w lok. Centrali Spółdz. Roln. Handl. w Wilnie (Mickiewicza 19).

— **Towarzystwo popierania przemysłu ludowego w Wilnie.** Dnia 3 marca przybędzie do Wilna Prezes Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego poseł Malinowski w celu wygłoszenia odczytu o znaczeniu przemysłu ludowego dla Wileńszczyzny i zorganizowania oddziału oddawna już istniejącego w Warszawie Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego. Odczyt odbędzie się w lokalu Związku Kółek Rolniczych (W. Pohulanka 7) w poniedziałek dn. 3 marca o godz. 3 po, na który są wszyscy ta sprawą się interesujący proszeni. Wstęp bezpłatny.

— **Koło P. M. Sz. im. Emmy Dmochowskiej.** Ku uszczerzeniu pamięci Emmy z Jeleńskich Dmochowskiej, grono osób związanych ideą, której zmarła służyła, pragnąc uczcić Jej pamięć, zawiązało w Wilnie Koło P. M. Sz. im. Emmy Dmochowskiej.

Celem Koła jest prowadzenie oświaty pozaszkolnej wśród ludu polskiego za pomocą czasopism i bibliotek ruchomych, rozrzuconych po wsiach i miasteczkach Ziemi Wileńskiej.

W Wilnie, gdzie przez lat niemal 30 pracowała Emma z Jeleńskich Dmochowska, żywa jest Jej pamięć. Sporo tu przyjaciół, wiernych i wytrwałych współpracowników, długoletniej i żoźnej pracy. Są całe zastępy wychowanków, cichych, nieznanych ofiar, pierwszych nauczycielek wsi naszych, tych, które nie obawiały się wzięć i kar rosyjskich, szły do ciemnych chat wiejskich, ze słowem polskiem.

Spodziewać się zatem należy, że ci wszyscy, dawni współpracownicy oświatowi, złączą się ponownie w wspólnej pracy nad uświadomieniem ludu polskiego i, ku uczczeniu pamięci swej Przodownicy, wstąpią w szeregi członków Koła P. M. Sz. Jej Imienia. „Bo jakże zmarłych wstana serca umarła, jeśli ich nie ukochają żywe”. Tymczasowy Zarząd Koła im. E. Dmochowskiej stanowią: p. Helena Sokółowska, przewodnicząca, Aleksandra Umiastowska, sekretarka, i Marja Rentówna skarbniczka. Siedziba Koła, lokal C. Z. P. M. Sz. Benedyktynska Nr. 2—3, tam można zapisać się na członków Koła odcześnie od 11—1-szej w południu i od 4—5 po południu.

— **Obchód Narodowy.** Na zakończenie niedzielnych uroczystości uczczenia 85 tej rocznicy stracenia Szymona Konarskiego, w Teatrze Polskim (gmach „Lutnia”) o godzinie 4-jej i pół po południu, odbędzie się obchód narodowy z programem następującym:

I. Zjednoczone chóry „Lutni” i „Seminarjum Nauczycielskiego” wykonać pieśni: „Gaude Mater Polonia”, „Sztandary Polskie w Kremlu” i „Jeszcze Polska nie zginęła”.

II. Odegrany zostanie przez art. Teatru Polskiego fragment dramatu Goszczyńskiego „Szymon Konarski”.

III. Znany historyk, profesor Henryk Mościcki, autor „Dziejów porzeczbiowych Litwy i Rusi”, wygłosi odczyt „O Szymonie Konarskim”.

IV. Odegrany zostanie fragment z „Dziadów” A. Mickiewicza: „W celi Konrada”.

Ponieważ dochód z tego obchodu przeznaczony jest na zakup, na własność społeczeństwa, placu, na którym stracono Konarskiego, Komitet Organizacyjny zwraca się do całego społeczeństwa polskiego z gorącym wezwaniem do przyjęcia udziału.

— **Gruźlica.** Najstraszniejsza z plag wojennych, gruźlica, szorzy spustoszenie wśród dzieci naszych. Straszne stosunki mieszkniowe, złe odżywianie, niemożliwość organizowania kolonii letnich, wszystko to sprawia, że straszliwy ten wróg ludzkości grawaś może swobodnie. Przyszłość narodu, nowe pokolenie wyginie częściowo, albo wyrośnie na osobniki słabe i chore, niezdolne do jakiegokolwiek wysiłku swobodnego, niezdolne częstokroć nawet do pracy.

Spółeczeństwo, pomimo ogromnych ciężarów, które ponosi, musi znaleźć siły i możność, by choć w części zaradzić złemu. O zakładowe leczenie po uzdrowiskach a chociażby tylko o zorganizowaniu kolonii letnich, odpowiadających sprawie swemu zadaniu, marzyć teraz trudno. Ale można przy dobrej woli zaopatrzyć w ciepłą odzież dzieci już dotknięte gruźlicą, dać im mleko, tłuszcz, ożywić je, doprowadzić w ten sposób do zwalczania choroby.

— **Ala.** Nawet narzecza tak drobna potrzeba dużych środków i te środki zebrać trzeba koniecznie.

Sekcja Opieki nad gruźliczanem dzieckiem pod przewodnictwem profesora Jasińskiego urządza kwestę na wtorek 4-go marca właśnie dla tych biednych chorych dzieci. Ta kwesta powinna uzyskać jak największe poparcie wśród społeczeństwa

Obowiązkiem każdego obywatela jest w dniu tym złożyć choćby najmniejszy dattek, a rezultaty mogą być ogromne. Nikt się nie powinien od tego największego obowiązku uchylać.

Będzie to ofiara złożona Ojczyźnie, która żyje przyszłością dzieci swoich. — **Podziękowanie.** Serdeczne „Bóg zapłać” składam JWP. Zofii Wyleżyńskiej za ofiarę 30 milionów ze swego koncertu, na Żłobek im. Maryi i JWP. Wacławowi Czechowiczowi za 15 rubli złotych. Jadwiga Brensztelnowa.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— **Komitet Domu św. Antoniego** urządził dn. 3 marca w poniedziałek w sali Georgesa podwieczorek taneczny o g. 6-jej popoł. Obowiązki honorowych gospodyń łaskawie objęły następujące panie: Bohdanowiczowa Ign., Bochwiczowa S., Burhardtowa A., Buykowska J., Bystrzanowska J., Czechowiczowa E., Działowska J., Gąsiorowska Z., Głowicka A., Łabuniska A., hr. Mohłowa W., Mackiewiczowa W., Federowiczowa E., Rummłowa Generalowa, Okuliczowa K., hr. Rosztworowska T., Świątek K., Sumorokowa L., Przyłuska J., Łukowska L., Jozzowa K., Wimbrowa K., Węławska St., Zawadzka F., Zawadzka Wł., Zdrojewska Z., Zerańska Wł. Bilety do nabycia u pań gospodyń.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— **„Wiadomości Literackie”.** Ukazał się Nr. 9 „Wiadomości Literackich”. Na jego treść składają się: artykuł W. Horzycy o pismach Abamowskiego, szkic Orwida o Rikem, uwagi na temat zamachu papierników na książkę polską, dokończenie listów Brzozowskiego, początek noweli morskiej J. B. Rydzkowskiego „Kok w huku”, kronika zagraniczna, przegląd nowej literatury Mickiewiczowskiej, przegląd nowych poezji, kronika teatralna, kinowa, muzyczna, plastyczna, wreszcie szereg zwykłych rubryk, z „książkami najgorszymi” na czele.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Polski.** Lutnia. Dnia „Wachlarz Lady Windermere”.

W przygotowaniu sensacyjna „Czarownia” Jensena i „Romans” Scheldona. Obie te sztuki grane będą z udziałem Ireny Solskiej.

— **Obchód ku czci Sz. Konarskiego** Dnia o g. 4 m. 30 w Teatrze Polskim odbędzie się uroczysty obchód ku czci Sz. Konarskiego.

— **Popołudniówka w Teatrze Wielkim.** Dnia o godz. 3 m. 30 po cenach znizonych odegrana zostanie opera Verdiego „Bal maskowy”.

— **Operetki.** Na zakończenie karnawału Dyrekcja wystawiła tryskającą humorem doskonałą operetkę „Niech mnie diabli wezmą”, na której publiczność bawi się wybornie. P. Dowmont, Sawicki, Lalar, Józefowiczowa grają doskonale. Operetkę urozmaiają liczne ewolucje i tańce. Wystawa pomysłów i zupełnie nowa.

— **Występy p. Prawdzisa w „Zydówce”.** W najbliższą środę rozpoczyna gościnne występy w „Zydówce” ceniony tenor opery warszawskiej p. Prawdzis.

— **Występy Teatru „Qui pro quo”.** Dyrekcja Teatru Polskiego pozyskała na trzy występy zespół popularnego ulubionego dnia w Warszawie teatru „Qui pro quo”.

Teatr ten holdingujący satyrę i groteskę, po raz pierwszy od czasu swego pięcioletniego istnienia dał się namówić do opuszczenia swego rodzinnego gniazda w Warszawie.

— **„Qui pro quo”** prawdopodobnie przyjedzie do nas w pierwszej połowie marca na trzy dni, w pełnym składzie z Ordonówną, Pogorzelską, Rejską, Borodskim, Lawiekim, Bodo, Koszuckim i Jastrzębkiem na esle, przywołując najlepsze utwory swego repertuaru.

— **Koncert Wagnerowski.** Piąty koncert symfoniczny, który odbędzie się w sobotę, d. 8 marca w sali Teatru Polskiego („Lutnia”), będzie poświęcony twórczości Ryszarda Wagnera. Na program złożą się wyjątki z „Tannhausera”, „Lohengrina”, „Walkirii”, „Zurichu bogów”, „Tristana i Izoldy”. Początek o g. 5 w. Solistą będzie prof. A. Ludwig (śpiew).

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Nagły zgon.** Dnia 25-go nb. m. raptem zasnął i natychmiast zmarł naczelnik poczty w miasteczku Świru pow. Święciańskiego. Kasa pocztowa opieczętowana i postawiono posterunek policyjny.

— **Napad na posterunkowego.** Dnia 27 ub. m. o godz. 11 posterunkowy w m. Rudziszkach Ludwik Wołgicz (2462) powracając ze Smorgoń został napadnięty przez 3-oh bandytów, którzy ranili go i zrabowali mu broń, pieniądze i wszystkie dokumenty poczem zbiegli.

— **Otruła.** Dnia 1-go b. m. otruli się niewyjaśnioną trucizną 19 letnia Rebeka Gortęja (Nikodemski zaulek 22) i 35 letnia Brajna Krotopisach.

— **Wezwany na miejsce wypadku lekarz Pogotowia** udzielił poszkodowanym pierwszej pomocy.

— **Raptemnioczy wypadek.** W nocy na 1 b. m. tajemnie zasnęła 19 letnia Anna Cygan. Chora lekarz Pogotowia odwiózł do szpitala św. Jakóba.

— **Ujęcie zabójcy.** Oskarżony o podstrzelenie Marii Wersockiej Stanisław Narok został ujęty wraz z rewolwerem systemu „Parabellum”.

— **Kradzieże.** Leonowi Choisto wi (Zygmuntońska 2) skradziono ze strychu bieliznę na sumę 1 miliard m. p.

— **Erfolomowi Chajkimowi** (Zawalna 16) skradziono z magazynu obuwie na sumę 4 miliardów m. p.

— **Z Kancelarii „Białego Krzyża”** (Jagiellońska 9) skradziono maszynę do pisania wartości 250 mil. mk.

— **Piotrowi Wiśniewskiemu** (Zakretowa 13) skradziono ubranie wartości 500 milionów m. p.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Krwawe zajście.** Z Poznania donoszą, miasto jest pod wrażeniem zajścia, jako rozegrało się onegdaj wieczorem w mieszkaniu

porucznika 7-go pułku strzelców konnych, Reszkego, przy ul. Przechodnic nr. 3. Zebrało się tam kilku oficerów tego pułku. Między porucznikami Franciszkiem Książkiem a Płodowskim wynikła sprzeczka, podczas której por. Książek wyjął rewolwer i dał z niego dwa strzały do por. Płodowskiego. Pierwszy strzał chybił, kula utkwiała w suficie, drugim strzałem por. Płodowski został ciężko ranny. Następnie por. Książek strzelił do siebie i padł trupem na miejscu.

Co było powodem zajścia narażenie nie ustalono. Z rozporządzenia prokuratury wojskowej, mieszkanię por. Reszkego opieczętowano.

— **Wymiana studentów.** Naczelny komitet akademicki zawiadamia: Komisja spraw zagranicznych naczelnego komitetu akademickiego przeprowadza w roku bieżącym wymianę studentów na okres wakacyjny. Wymianę zorganizowane z piętnastoma państwami europejskimi, których naczelne organizacje akademickie należą do międzynarodowej konfederacji studentów. Każdy student Polak, ofiarujący gościnę w Polsce koladze cudzoziemcowi, będzie mógł spędzać kilka tygodni na granicy. Zapisy do dn. 1 kwietnia należy kierować do referatu wymiany studentów komisji spraw zagranicznych, Warszawa, Świętokrzyska 35 m. 14.

— **Olbrymie deficyty tramwajów w Warszawie.** „Echo warszawskie” donosi, że tramwaj warszawski daje obecnie 500 miliardów deficytu miesięcznie, wobec nieuwzględnienia ostatniej podwyżki 32 proc.

— **Polski kongres rolniczy.** W gmachu centralnego Tow. rolniczego w Warszawie odbyło się posiedzenie komisji sekcji I-jej (społeczno-gospodarczej) pierwszego polskiego kongresu rolniczego, pod przewodnictwem prezesa sekcji, p. postę Jerzego Gościńskiego, w obecności pp. prof. Tadeusza Brzeskiego, senatora Marjana Kiniorskiego, Stefana Królikowskiego, prof. Rozwadowskiego, senatora Steckiego, M. Chłapowskiego, prezesa centr. Tow. gospodarczego w Poznaniu, Kasimierza Fudakowskiego, prezesa centralnego Towarzystwa rolniczego, H. Wasowicza, wiceprezesa centr. Tow. rolniczego i sekretarza jeneralnego kongresu p. J. Machnickiego.

Prezjdum sekcji ukonstytuowało się w ten sposób, iż na wiceprezesów wybrano pp.: Zygmunta Pluciskiego i postę Juliusza Poniatowskiego, na sekretarzy sekcji pp.: prof. Brzeskiego i Królikowskiego. Komisja uchwaliła opracowanie 8 referatów, które będą wygłoszone na kongresie rolniczym. Tematy wymienionych referatów są następujące: 1) Całokształt rolnictwa polskiego i rola jego w produkcji krajowej; 2) polityka celna; 3) regulamentacja wywozu i przywozu i stosunki cen na rynkach wewnętrznych; 4) rolnictwo i komunikacja; 5) kredyt w rolnictwie; 6) podatki a rolnictwo; 7) zagadnienia pracy w rolnictwie i ubezpieczenia służby rolniczej; 8) ogólne ubezpieczenie w rolnictwie.

Oprócz powyższych tematów pożądaną jest nadsyłanie prac ewentualnie i na inne tematy, wobec czego sekcja I-sza kongresu rolniczego zwraca się do tych wszystkich osób, które pragną zgłosić swe referaty, iżby nadesłały je przed dniem 15-ym kwietnia r. b., a to z uwagi na konieczność ustalenia zawczasu liczby i charakteru prac, które mają znaleźć się na porządku dziennym prac kongresu.

ZE ŚWIATA.

— **Groby królów w Byblos.** Francuski archeolog prof. Pierre Montel, zamieszcza w prasie porysowej ciekawe informacje o odkrytych przez niego odkryciach w miejscowości Jehail, która przed 3500 laty nazywała się Byblos i była ważnym środowiskiem handlowym między Fenicjanami a Egipcjanami.

Byblos, prastare fenickie miasto, należało w pradawnych czasach bądź do Syrii, bądź do Egiptu i

„ROMANS”
Scheldona w Teatrze Polskim.

„ROMANS”

Scheldona z Ireną Solską w roli głównej i K. Tatarkiewiczem, jej doskonałym partnerem, ukaże się tylko dwukrotnie na scenie naszego Teatru, t. j. jutro w poniedziałek i we wtorek.

Irena Solska kreację swoją w „ROMANSIE” zalicza do najlepszych w swoim bogatym repertuarze.

wiała niebawym spadek walorów. Zapowiadała się na dzień następny manifestacja i grono artystów malarzy zabrało się już do malowania barwnych afiszów, na których kaptany małżeństwa i męki ojeostwa były tak fałszerstwami i kubitstycznymi przedstawione, że kawalerom stawały włosy na łysinie i gotowi byli na wszystko, byle nie na ulegnięcie gwałtowi, zadanemu ich żon, srebnej, brylantowej, dolarowej swobodzie!

Noc, która po owym dniu nastąpiła, była niespokojna dla wielu, uciążliwa, pełna mar i namętności. Jedni postanowili zżegnać kawalerskie rokosze w gronie licznej i mieszanej, i ci znaleźli nad ranem przytułek w instytucjach rządowych, w zbyt wyraźnie antypaństwowe wyki. Inni w ciemnym zaciszu domów własnych lub cudzych, trapieni samotnie lub we dwoje grozącą katastrofą, małżeństwa zazywały biogiego ukोजना, robiąc wszelkie możliwe przypuszczenia co do ewentualnego małżeństwa córceczek, zaś wszyscy, bez wyjątku, i dźwięwie, powyżej lat 30-stu, spędzili noc na modłach, rozmyślaniu, dziękczynnych westchnieniach i liczeniu

skromnej panteńskiej wyprawki, przyczem zostało napisanych kilka tysięcy listów do poselek z obietnicą poparcia wniosków, oraz kilkadziesiąt artykułów do gazet, niestety z przyczyn od redakcji niezależnych nigdy „tych arcydzieł” oko ludzkie nie ujrzało w druku, a redaktorskie zaledwie musnęło je w rękopisie.

Nie darmo mówi francuskie przysłowie... Noc radę przynosi—Czemże gorsza noc polska od francuskiej? Zebrane grono kawalerskie w Udziałowej, na rannej przedbiurowej narażenie, stwierdziło: Gdzież zło tam musi być przyłożone lekarstwu. Klęska zażegnana w zarzewiu, zatruty owoc zniszczonej w ziarnie, fatalny pomysł cofnięty lub zmieniony, nim się stanie niezwalczanie popularny.

Projekt musiał wyjść od którejś posełki, posłanki czy posłicy, należy więc szybko wyłonić Komitet, zarządzić wybory delegatów i wysłać ich na poszczególne rozmowy na 4-ry oczy z każdą z pań, piastujących, w braku męża i dzieci, godność posełską.

D. c. n.

odrywało zawsze ważną rolę handlową. Egipcjanie nauczyli się od Fenicjan sztuki budowania okretów i sprowadzali od nich z Byblosu drzewo piniowe, dębowe, cedrowe i t. d., a przedewszystkiem materiały, niezbędne do balsamowania, jak asfalt i pewien rodzaj specjalnej oliwy.

Prof. Montel wykopał w Byblosie resztki świątyni syryjskich i egipskich. Syryjczycy zakopywali pod fundamentami świątyni liczne obrazy bogów, amulety i wazy. Dalej prof. Montel odkopał tam grób w skałach, w którym się znajdował potężny sarkofag królewski. Znalaziono w tym grobowcu wazę, zapatrzoną jest imieniem Awanephaisa III, który panował 1750—1800 przed Chrystusem nad Egiptem.

Odkryte zostały dalej trzy dalsze grobowce książąt na Byblos, z napisami, wyrażeniami w hieroglifach staro-egipskich.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Kurs franka waloryzacyjnego na dzień 2—3 marca b.m. 1.800.000 m.

— (4) Ceny na chleb. W dn. 29 lutego komisja rzeczoznawców branży mączno-piekarniczej pod prze-

wodnictwem p. M. Obiezińskiego wyznaczyła następne maksymalne ceny na chleb:

Chleb z pszennej 50% maki pszennej 635 tys. mk. za kg., 50% miejscowej 610, 70% pszennej 525, stołowej 475, razowej 290.

— Targi w Dunkierce. W czasie od dn. 1 do 15 lipca r. b. w Dunkierce odbędą się targi handlowe, przemysłowe i rolnicze, przeznaczone dla wystawców z krajów północnych.

Uczestniczyć w targach mogą kupcy, przemysłowcy i rolnicy z Francji, Polski, Irlandji, Anglii, Belgji, Holandji, Danji, Norwegji, Szwecji, Finlandji, Rosji, Łotwy, Estonji i Litwy.

— Ułatwienie przy wywozie nasion. Jak wiadomo, Związek zaw. polskich hodowców i wytwórców nasion, posiada prawo kwalifikowania nasion na wywóz zagranicę i bez zaświadczeń Związku Gł. U. P. i W. nie udziela pozwoleń wywozowych. W celu ułatwienia manipulacji wywozowych i orientacji dla urzędów celnych, Zw. P. H. i W. nasion, wydaje specjalne etykiety. Transporty, które nie będą zaopatrzone w te etykiety, nie będą wypuszczane z Polski.

NADEŚLANE.

Wileńska fabryka drutu i gwoździ Sp. Akc.

W dniu 29 lutego r. b. odbyło się w lokalu Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 8, Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki. W obradach wzięło udział 32 akcjonariuszów, rozporządzających 8094 głosami z tytułu zaprezentowanych 88211 sztuk akcji z ogólnej liczby 100000.

Po zagajeniu Zebrania przez Prezesa Zarządu p. Ludwika Uniechowskiego na przewodniczącego walne zebranie jednogłośnie powołano przez aklamację p. Prezesa Leonarda Bobińskiego.

Z ogłoszonego sprawozdania wynika, że pomimo ciężkich warunków, jakie życie gospodarcze a przemysł w szczególności w ostatnich czasach przechodziły, ogólny stan interesów Fabryki przedstawia się pod każdym względem dodatnio. W okresie sprawozdawczym wybudowano na kupionym w tym celu gruncie 5 murowanych budynków z kominem fabrycznym, rozmiary których pozwalają na dalsze rozszerzenie przedsiębiorstwa. Przepro-

wadzono pozatem cały szereg inwestycji w fabryce, m. inn. kupiono i zmontowano maszynę parową 150 HP. kilka nowych gwoździarek i przeciągarek dla drutu oraz dynamo-maszynę na 30 kilowatów, powiększając w ten sposób znakomicie wytwórczość, która obecnie przy pracy na dwie zmiany sięgać może 800 skrzynek gwoździ dziennie.

Po rozpatrzeniu i zatwierdzeniu bilansu oraz rachunku strat i zysków, zysk brutto za okres sprawozdawczy, wynoszący marek 1.065.489.013, po potrąceniu mk. 650.000.000 na podatek państwowy i miejski oraz innych odliczeń statutowych, podzielono w sposób następujący: 100.000.000 mk. na kapitał zapasowy, 200.000.000 mk. na wypłatę dywidendy, którą ustalono w wysokości 200 proc., 60.000.000 mk. przeznaczono na cele społeczne, 50.000.000 mk. na wynagrodzenie Komisji Rewizyjnej, pozostałość zaś przeniesiono na rok następny.

Po rozpatrzeniu projektu powiększenia kapitału zakładowego w związku z zamierzonym przewartościowaniem kapitału i rachunkowości na stałą walutę, Zebranie skonałowało, że obecny majątek

Spółki po zastrzeżeniu znacznych rezerw wynosi jednak zgorą 530.000 franków złotych. Uchwalone wobec tego poczynić starania u odpowiednich władz o zezwolenie na przewalutowanie dotychczasowych 1000-markowych akcji na złp. 5 — bez żadnej dopłaty ze strony akcjonariuszów. Po przeprowadzonych wyborach do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali pp. Seweryn Borowski, Józef Chławnowicz, Wacław Narwojsz, Feliks Olszewski i Ferdynand Weler. Na zakończenie zebrania wyrażono gorące podziękowanie obecnemu Zarządowi i Dyrektorowi, p. Włodzimierzowi Gordziakowskiemu, za gorliwą i owocną pracę dla Towarzystwa.

WILEŃSKA GIEŁDA

Urządowa 1 marca b. r.
Czeki Londyn . . . 39.750.000—39.650.000
Ruble złote . . . 4.875.000—4.885.000

WARSZAWSKA GIEŁDA

urządowa 1 marca b. r.
Dolary . . . 9350000—9300000
Londyn . . . 40250000—39950000

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

Odlewnia żelaza i fabryka maszyn i narzędzi rolniczych

T-wo Akc.

„OSTRÓWEK“

T-wo Akc.

Składy i kantor w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 51 tel. 391 (Naprzeciw ko hall) posiadają stale na składzie w wielkim wyborze:
Maneże, Młocarnie, Wialnie, Sieczkarnie, Brony, Pługi i części zap. Za dobroć maszyn sowe do nich. gwarantujemy! UWAGA Brony „Ostrówek“ przewyższają dobrocią i trwałością „Osborn“ Amerykańskie!
CENY PRZYSTĘPNE!

WYPRZEDAŻ MEBLI

pokojów: jadalnych, sypialnych, salonów i części pojedyńczych.
WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelewicz

Czytaj pan!

Chcę dać możność każdemu skorzysta-
ć z nabycia potrzebnych dla siebie
towarów po najniższych obecnie cenach
złotych cenach jak również dla za-
oszczędzenia zbyt kosztownej uciążliwej
i drogiej podróży—wysyłam każdemu
na żądanie pocztą za załączką
cały komplet z 15-u sztukami
towarów

To znaczy: 1 sztukę dobrego ma-
terjału na całe męskie ubranie, 1 szt.
towaru na damską ładną suknię, 1
reszt. płótna na męską, 1 i reszt.
na damską koszulę, 2 rękawiki, 2 pa-
ry skarpetek, 2 pary pończoch, 3
ahusteczki do nosa i 2 szpulki nici
do szycia. Wszystko razem w gatun-
ku średnim za Mk. 40.000.000 gatun-
nek wyższy za 50.000.000, gat. naj-
wyższy Mk. 75.000.000. Również wy-
syłam w najlepszych gatunkach na-
stępujący towar:

1) Płótno białe i kolorowe na bie-
linę i pościel po 1500.000, 2 900.000
2500.000 i 3.000.000 Mkp. za metr.
2) Kapy na łóżka, obrusy i przes-
deradzi po 8, 9, 10, 12, 15 i 20.000.000
za sztukę.

3) Calfi dubelt, szerokości nie do
rozdarcia w noszeniu na ubranie
męskie i damskie po 5, 6, 7 i 8.000.000
Mk. za metr.

4) Szewiory „Frote“ i korciaki na
damskie suknie i kostiumy po 5, 6,
7, 8, 10 i 12.000.000 za metr.

5) BATYSTY, muśliny, kretony w
śliczne desenie na letnie suknie po 2,
2500.000 i 3.000.000 mk. za metr.

6) ANIELSKIE korty i bostony na
lepsze ubrania, kostiumy i płaszcze
po 20, 25, 30 i 40.000.000 mk. za metr.

7) KOMPLET podszewki pod ubra-
nie za 15 milionów.

U W A G A! Kupujący absolutnie
nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się
nie podoba, przyjmujemy takowy z
powrotem i zwracamy pieniędże natychmiast. Ceny podane z zastrze-
żeniem.

Przyjeżdżających do Łodzi uprzej-
mie prosimy o łaskawe zwrócenie
naszego składu, równocześnie ostrze-
gamy nie dać wprowadzić się w błąd
od namawiających sprzedawców ulicz-
nych.

Zamówienia (pożądane z zadatkiem)
proszę adresować.

Do składu fabryczno-go M. BRYL
w ŁODZI al. Piotrkowska 56 w
podwórku.

KOMITET WYKONAWCZY

RADY

Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego

niniejszem zawiadamia pp. Akcjonariuszów, zgodnie z § 62 Sta-
tutu Banku, iż dnia 9 kwietnia r. 1924, o godzinie 6 ej po połud-
niu, w lokalu Banku w Wilnie, przy ul. A. Mickiewicza, Nr. 8,
odbędzie się 51-sze Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarju-
szów Banku.

Porządek dzienny Zgromadzenia obejmuje:

- 1) Zagnięcie i wybór przewodniczącego.
- 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań i bilansu za rok 1923.
- 3) Podział zysków za rok 1923.
- 4) Zatwierdzenie preliminarza wydatków na rok bieżący.
- 5) Ustalenie wynagrodzenia dla członków Rady Banku, Komitetu Wykonawczego Rady i Komisji Rewizyjnej.
- 6) Wybór członków Rady Banku na miejsce ustępujących, oraz Komisji Rewizyjnej.
- 7) Przewalutowanie kapitałów zakładowego, zapasowego i rezerwowego, oraz rachunkowości na stałą walutę.
- 8) Zmiany w Statucie Banku.
- 9) Upoważnienie Rady do nabywania nieruchomości na rzecz Banku.
- 10) Wolne wnioski.

Akcionariusze, życzący wziąć udział w Walnym Zgroma-
dzeniu, zechcą złożyć w Dyrekcji Wileńskiego Prywatnego Banku
Handlowego w Wilnie swoje akcje lub dowody depozytowe o
złożonych na przechowanie akcjach w instytucjach kredytowych
najpóźniej dnia 2 kwietnia r. b., do godziny 12-jej w południe
(§ 58 Statutu). Upoważnienia na prawo głosu w formie listu win-
ne być złożone do Dyrekcji Banku najpóźniej na trzy dni przed
dniem Walnego Zgromadzenia. (Uwaga i do § 59 Statutu).

B-cia ALSZWANG

UL. WIELKA-42.

S. P. A. K. C.

TELEF. 822.

OTRZYMANO
wielki transport
garniturów i palt
wiosennych

CENY ZNIŻONE.

GARNITURY od 84.000.000—PALTA od 130.000.000
N A R A T Y

Wszystko NA RATY bez gotówki przy zakupie

DOKTÓR J. KACEW.

Choroby włosów (łupież, wypadanie, przedwczesne wy-
łysienie i t. p.)
Kosmetyka lekarska (pryszczki, pieg, znamiona, plamy,
brodawki i inne kosmetyczne wady
i choroby skóry, twarzy i ciała).

Usuwanie włosów na twarzy diatermją. Operacje plastyczne
i iniekcje parafinowe. Sztuczne słońce górskie. Diatermja
d'Arsonvala Roentgena. — Masaż wibracyjny i pneumatyczny.
JAGIELLOŃSKA 3 (obok ul. Ad. Mickiewicza).

Przyjmuje od 10 — 2 i 4 — 7. W niedzielę od 10 — 1
przyjęcia bezpłatnie dla niezamożnych.

„TE DWIE“

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

LUDWIKI ŻYCKIEJ

Wydana w Wilnie w lutym 1924 r.

Jest to nabywa we wszystkich kolegar-
niach, w kiosku na dworze kolejowym i w
kioskach gazetowych p. Pawłowskiego.

Cena 3 miliony.

Wileńska fabryka drutu i gwoździ

Sp. Akc.

zawiadamia niniejszem, że na mo-
cy uchwały Walnego Zgromadzenia
Akcjonariuszów z dn. 29 lutego r. b.
wypłaca poczynając od dn. 3 mar-
ca r. b. na Wydziale III (Giełdowym)
Wileńskiego Prywatnego Banku
Handlowego, [ul. Ad. Mickiewicza 8,
za zwrotem kuponu Nr. 1

200% dywidendy

za rok 1923, a mianowicie po
Mk. 2.000
od każdej akcji.

Zarząd

Wielki wybór rozmaitych płócien,
obrusów, ręczników, prześcieradeł
Żyrardowskich, Sejblera i in.

rozne batysty i markizety poleca
po cenach konkurencyjnych firma
„Konkurencja“

WIELKA 49, (naprz. kość. św. Kazimierza)
p.p. Urzędnikom szczególny rabat.
Prosimy przekonać się.

Akuszzeria

okazyjnie do sprzed.
składający się z
1) Nowej młocarni fabryki Cegielskiego z
potrójnym oczyszczeniem. Szerokość bębna
42" 2) Używanego traktora firmy „Em-
erson“ zastosowanego do prowadzenia mło-
carni. 3) Pasa pędowego 6 cal. nowego ze
skóry, oraz komplety nowych pasów do mło-
carni. 4) Jako dodatek do traktora plug trzech
skibowy używany. Cena całego kompletu—
wartość 1100 dolarów. Adres: Wilno, Mie-
kiewicza 22 m. 25 Bochwie.

Dr. Czesław Konieczny
Chirurgia jamy ustnej,
choroby zębów, sztu-
czne zęby. Wojskowa
i urzędnicza na raty
Mickiewicza 11 (gdzie
kino) od 10 do 12
i od 4 do 6 1/2

D-r med.

Czesław Czarnowski

chor. uszu, gardła i nosa
ordyn: wtorek, czwartek i sobota od
6-7 godz. w. Ul. Słoboz d. 6a m. 6

KONKURS

na Insp-ktora Rybackiego.
Urząd Delegata Rządu w Wilnie ogła-
sza konkurs na posadę Inspektora Ryba-
ckiego w Wilnie. Etat otwarty od dnia 1-go
kwietnia 1924, pobory i dety za wyjąz-
w/g VI grupy plac urzędników państwo-
wych.

Wymagane kwalifikacje:
1) Wykształcenie wyższe prawniczo-
administracyjne.
2) Dostatek znajomości stosunków ry-
backich i warunków Wileńszczyzny.
3) Świadectwo obywatelstwa polskiego.
4) Świadectwo lekarskie.
5) Referencje o poprzedniej pracy.

Ubiegający się o powyższą posadę
winni składać do dnia 15 III b. r. w Wy-
dziale Rolnictwa i Weterynarii (Urząd De-
legata Rządu w Wilnie) plac Marji Magda-
leny 2), oferty odpowiednio ostateczne, wraz
z uwierzytelnionymi nażycie odpła-
mi świadectw i dokumentów. —
Oferty nieuwzględnione pozostaną bez
odpowiedzi —

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Węgiel Górnosławski z kopalni

Hr. Laura Florentyna Myslowice Karlssegen Radzionków BONA i S-KA Mikołów
Eugenja Andaluzja Szarlota Menzel Przemza
Matylda Ferdynand Hillebrand Gottessegen Waleska

dla przemysłu, władz państwowym i komun-
nym dostarcza punktualnie i najtaniej

Dogodne warunki płacenia.

Leeznica i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 11 — 1; choroby wewnętrzne od 12 — 4; chirurgiczne 1 — 2; kobiece
— 1; oczu 10 — 2; uszu, nosa i gardła 12 — 3; zębów 10 — 11; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 1 — 2;

w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy od godz. — 3.

GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-MEDYCZNY

Leozienie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elek-
tryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne

D-r Szpilski.

choroby skórne i wene-
ryczne W. Pohnlanka 2
róg Zawalnej, od 10-1
157 w.

Znale-
ziono

klucz
na ul. Dominikańskiej
Zgłosić się po odbiór
do admin. Słowa

Buhalter

pracujący od lat 30-tu
w dziedzinie handlo-
wo-przemysłowej ra-
chunkowości i posia-
dający pierwszorzę-
dne referencje przy-
mie kierowniczą posa-
dę. Oferty łaskawie
składać Stara 13 m. 4

Kupię fortepian

lub pianino. Pośred-
nikom wynagrodzenie
Szpitalna 7 m. 4
w pobliżu Zawalnej.

Dr. Wołodźko

ordynator szpitala Sa-
wicz. Choroby skórne
i weneryczne. Od g.
12-2 i 5-6 Zawalna 22.

D-r M. Mienie

Chor. wener. syfil.
skórne (leczn. sztu-
cne) nam słońcem górsk
ul. Wileńska 34 m.
Przyjmuje od 4-7